Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron oraz kalendarz książkowy „POMORZANIN“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 16 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 6 lutego 1932 roku. | Rok XII

Europa środkowa 1932

II.

Paryż, w styczniu.

Historja wojny światowej uczy nas, że nie wszystkie sytuacje wojenne dają się rozwiązać przez natarcie frontowe. Zwycięstwo w roku 1918 osiągnięte nietylko na froncie zachodnim, ale stało się ono udziałem aljantów może w równej mierze dzięki szczęśliwemu manewrowi, polegającemu na utworzeniu frontu bałkańskiego, na zaatakowaniu nieprzyjaciela od południa i południowschodu. Dziś mamy pokój, ale nasuwa się zagadnienie, czy nie możnaby powtórzyć udanego manewru wojennego drogą utworzenia na południo-wschodzie Europy czegoś w rodzaju „frontu względnej pomyślności i spokoju“ i utrzymania tego frontu do czasu, kiedy zdoła się zrealizować porozumienie Francji i Niemiec.

W chwili obecnej mamy w Europie środkowej i wschodniej około 15-tu miljonów robotników przemysłowych, częściowo lub całkowicie pozostających bez pracy. Ludzie ci marliby z głodu masowo, gdyby rządy ich państw nie udzialały im pomocy. Smutne cyfry wykazują pondto około 30-tu miljonom rolników, którzy wprawdzie nie umierają z głodu, bo żywią się produktami swej ziemi, ale prowadzą potwornie nędzną egzystencję przypominającą bytowanie parjasów społecznych w wiekach średnich. Gdyby kraje przemysłowe nabywały produkcję krajów rolniczych i odwrotnie — kraje rolnicze korzystają z wytworów przemysłowych—nastąpiłoby niewątpliwie bardzo znaczne polepszenie sytuacji ogólnoświatowej.

Można przeciwko tej koncepcji wysunąć zarzuty i głosić, że przytłaczające świat trudności finansowe i brak płynnej gotówki we wszystkich krajach stają w sposób decydujący na przeszkodzie dziełu wielkiej wymiany gospodarczej.

Można twierdzić, że pieniądz w niektórych państwach ma wartość tylko wewnętrzną, podtrzymywaną przez odpowiednie prawodawstwo i przez nader ścisłą kontrolę dewizową, a ta sama moneta staje się dla sąsiada zupełnie lub częściowo bezwartościową.

Zarzuty te uważam za nieistotne, ponieważ między wszystkiemi krajami — jako jednakowo zagrożonemi — może istnieć porozumienie walutowe, ponadto zaś jest rzeczą zupełnie łatwą, z chwilą rozpoczęcia wymiany towarowej, zredukować przy pomocy systemu clearingowego ruchy pieniądza do minimum.

Najlepszym dowodem tego jest faktu iż Szwajcarja wprowadziła podobny system w stosunkach swych z Austrją i Węgrami. Jakaż więc jest przeszkoda do zrealizowania tego systemu na wielką skalę.

Istnieją trzy możliwe rodzaje takiego porozumienia handlowego: wielka, średnia i mała unja. Wielka unja obejmowałaby z jednej strony producentów zboża (Węgry, Jugosławję, Rumunję i Polskę), z drugiej zaś producentów przemysłowych, a więc nabywców zboża — w 50-ciu procentach Czechosłowację, w 75-ciu proc. Austrję, Niemcy, Włochy i ewentualnie Anglję, Szwajcarję, Holandję, Skandynawję, Francję.

Taki stan rzeczy to już prawie Paneuropa. Ta Paneuropa, o której marzył Briand. To, co w tej koncepcji jest niedogodnego, to to, iż musi ona pogodzić bardzo różne i sprzeczne interesy, no... i zaalarmować wszystkich wytwórców innych kontynentów.

Druga koncepcja, o której mówiłem, obejmowałaby małą ententę, to jest Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję w porozumieniu z Austrją i Węgrami. Równałoby się to wielkiej pomyślności dla przemysłu czechosłowackiego, któryby znalazły szeroki rynek zbytu, ale nie wytworzyłoby wystarczającej ilości nabywców dla producentów zboża innych krajów. Wówczas trzebaby było konieczne zawrzeć obszerny traktat z Niemcami i z Włochami, które to państwa zarówno jedno jak i drugie mają duże zapotrzebowanie na zboże. Ponieważ w tym wypadku obydwa te kraje zażądałyby wzamian nabywania przez swych dostawców zboża, swoich wytworów przemysłowych — Czechosłowacja — siłą rzeczy, znalazłaby się w gorszej sytuacji.

I tutaj do głosu dojść może Francja. Gdyby bowiem Niemcy ograniczyły się do jawnego działania — wyłącznie w dziedzinie ekonomicznej — mającego na celu porozumienie z krajami Europy Centralnej i Wschodniej, gdyby nie byli się zaawanturowali w osławioną unję celną z Austrją — nie byłaby opinja francuska tak podekscytowana, jak to ma miejsce dzisiaj.

Ale w dzisiejszych warunkach wszelkie usiłowania Niemiec, zmierzające do zadzierzgnięcia ściślejszych węzłów między niemi a Austrją, Węgrami i Bałkanami dziwnie przypominają sny o „Mitteleuropie“ podczas wojny, lub bardziej jeszcze „Drang nach Osten“, który doprowadził do zderzenia świata germańskiego ze światem słowiańskim i stał się jedną z przyczyn wojny światowej.

Być może, że Francja nieco przesadza, i że będzie musiała — jeśli pragnie zgody z Niemcami — przyznać im prawo do sprzedawania wytworów swego przemysłu tym, którzy wzamian będą mogli dostarczyć im brakującej ilości zboża. Ale jeśli Francja będzie musiała ustąpić — Niemcy będą musieli uczynić to również. Mądry minister czeski z willi pod historycznym Taborem wie o tem dobrze i nie wątpi, że to nastąpić musi.

Koncepcja unji średniej przedstawia specjalne możliwości dla Francji, gdyż sprzymierzeńcy jej, których w tej federacji reprezentuje Czechosłowacja, Jugosławji i Rumunja — liczą razem 50 miljonów mieszkańców, podczas gdy Austrja i Węgry — kraje znacznie biedniejsze — mają ich nie więcej niż 15 miljonów.

Trzecia wreszcie koncepcja — to mała ententa handlowa, polegająca na stworzeniu ścisłego porozumienia między Czechosłowacją, Węgrami i Austrją Z punktu widzenia gospodarczego ta kombinacja przedstawia się nader ko-

(Dokończenie na str. 2.)

Jubileusz Ojca świętego



Dnia 6 lutego br. mija 10 lat jak Ojciec św. Pius XI zasiadł na tronie Piotrowym w Rzymie i objął władanie dusz na świecie jako najwyższy zwierzchnik Kościoła Katolickiego

Świat katolicki przygotowuje się do uroczystości obchodów z racji 10-lecia rządów Głowy Kościoła Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

W Rzymie uroczystość odbędzie się w tym roku nie w kaplicy Sykstyńskiej, jak dotychczas, ale w Bazylice Watykańskiej, skąd będzie transmitowana przez watykańską stację radjową.

Ze Wschodu

Moskwa. (Pat.) Radjostacja moskiewska podaje: Według ostatnich doniesień, Japończycy wznowili w dniu 2. lutego bombardowanie Szanghaju i Nankinu przez artylerję lotniczą.

Szanghaj. (Pat.) Dziś rano Japończycy zaatakowali gwałtownie z lądu i z morza fort Woosung. 6 pancerników japońskich bombardowało fort. Chińczycy starali się odpowiadać, lecz ani jeden ich strzał nie eksplodował. Z krążownika „Berwick“ wylądował batalion brytyjski. Tysiące uciekinierów udaje się na wybrzeże Pootung, tysiące również uciekają koleją i statkami do Ningpo Hangcho. Samoloty japońskie prowadzą rekonesans.

Waszyngton. (Pat.) Ambasador japoński zawiadomił podsekretarza stanu Castle, że Japonja nie zamierza w chwili obecnej wysyłać do Szanghaju sił zbrojnych, lecz w przyszłości zajmie się może wysyłaniem oddziałów pomocniczych.

Tokio. (Pat.) Przypuszczają tu, że odpowiedź japońska na propozycje 3-ch mocarstw, która prawdopodobnie zostanie dana dziś jeszcze, będzie zawierała warunkową zgodę na pierwsze 4 punkty, lecz kategorycznie odrzuci 5-ty, podkreślając, że niemożliwem jest dla Japonji przyjęcie jakiegokolwiek udziału trzeciego mocarstwa w układach chińsko-japońskich, dotyczących sporu o Mandżurję.

Nankin. (Pat.) Kobiety i dzieci angielskie i amerykańskie opuszczają dziś Nankin, udając się statkiem do Szanghaju.

Bójki z komunistami

Berlin. (Pat.) W Berlinie i na prowincji doszło ub. doby do szeregu krwawych starć z policją i do zaburzeń. W Berlinie patrol policyjny ostrzeliwany był z ukrycia.

Pomiędzy hitlerowcami, komunistami i członkami republikańskiego Reichsbanneru doszło w jednej z dzielnic robotniczych do ostrej bójki, w wyniku której 4 osoby zostały ranione.

W Lubece podczas walki pomiędzy hitlerowcami, komunistami i socjaldemokratami, szereg osób odniosło ciężkie rany. Policja interwenjowała, aresztując 30 uczestników zajścia.

Rozmowy ministra Zaleskiego.

Genewa. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego miał miejsce szereg rozmów pomiędzy głównymi delegatami na konferencji rozbrojeniową. Minister Zaleski ponownie odbył rozmowę z ministrem Tardieu, a pozatem konferował z ministrem Grandim.

Na drodze pokoju...

Otwarcie Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie

Genewa. (Pat.) Punktualnie o godz. 16,30 otwarta została konferencja rozbrojeniowa. Wielka hala Rady Federalnej wypełniona była po brzegi. We wszystkich przejściach tłoczyli się członkowie delegacji i urzędnicy. Trybuny prasowe zajęte były do ostatniego miejsca. Przed gmachem Ligi zebrał się liczny tłum, który oczekiwał przyjazdu i odjazdu delegatów.

Pierwsze posiedzenie wypełniło przemówienie przewodniczącego Artura Hendersona oraz mianowanie komisji weryfikacyji pełnomocnictw, komisji regulaminowej oraz komisji petycyjnej. Najważniejsza z tych kimisyj jest komisja regulaminowa. Wszedł do niej generalny sekretarz delegacji polskiej p. Komarnicki. W komisji tej reprezentowane są wszystkie wielkie mocarstwa.

Genewa (Pat.) Na wstępie swego przemówienia przewodniczący Henderson oświadczył, iż musi wspomnieć o tragicznym fakcie, że właśnie w chwili, gdy zbiera się konfereicja której zadaniem jest przyjęcie nowych środków dla utrzymania pokoju istnieje na Dalekim Wschodzie sytuacja nadzwyczaj groźna. Mówca skierował apel do wszystkich sygnatarjuszów paktu Ligi i paryskiego, by czuwali nad ich poszanowaniem. Henderson podkreślił następnie doniosłość konferencji, która stanowi najważniejsze zebranie międzynarodowe od końca wojny. Nigdy jeszcze nie widziano tak imponującej listy ministrów rozporządzających tak wielką władzą. Nigdy jeszcze nie było konferencji, której zadanie byłoby tak pilne i mogłoby być tak użyteczne dla ludzkości.

Zdaniem Hendersona zadanie konferencji jest potrójne: 1) przeprowadzenie wydatnego zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń, 2) zapewnienie, że żadna kategorja zbrojeń nie zostanie pominięta przez konwencję, 3) zapewnienie ciągłości pracy nad rozbrojeniem przez zdecydowanie odbywania analogicznych konferencyj w dość bliskich odstępach czasu.

Wypowiedziawszy dalej opinję, że fałszywe jest mniemanie, by zbrojenia zapewniały bezpieczeństwo Henderson zobrazował prace nad bezpieczeństwem i rozbrojeniem w ciągu 11 ubiegłych lat.

Omawiając projekt konwencji, opracowanej przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową, podkreślił, że konferencja może rozpatrzeć wszelkie inne teksty lub propozycje i wystosował apel do delegacyj, by współdziałały w opracowaniu propozycyj o charakterze praktycznym i konstruktywnym.

Streściwszy następnie przygotowania do konferencji, Henderson omówił związek między rozbrojeniem i kryzysem gospodarczym. Zdaniem Hendersona, ciężar finansowy zbrojeń jest jedną z głównych przyczyn kryzysu, gdyż powoduje brak równowagi budżetowej państw. Wydatki na zbrojenia 61 państw wynoszą 4 miljardy dolarów rocznie.

W konkluzji Henderson oświadczył, że fiasco konferencji miałoby skutki katastrofalne i wezwał konferencję do rozpoczęcia pracy z przekonaniem, że może dzięki ideom i decyzjom, które poweźmie, poprowadzić narody do ziemi obiecanej.

Genewa (Pat.) W mowie wygłoszonej przez Hendersona zwraca przedewszystkiem uwagę przesadna tendencja uważania szeregu konwencyj, wypracowanych w latach ubiegłych, za czynniki, zwiększające bezpieczeństwo, podczas gdy w rzeczywistości żadna z tych konwencyj nie zawiera sankcyj, natomiast do narodowych gwarancyj bezpieczeństwa, jakiemi są armje, odnosi się przewodniczący konferencji z lekceważeniem. Pozatem w mowie swej Henderson wykazał tendencję rozszerzania ram konferencji przez łączenie problemu rozbrojenia z problemem kryzysu gospodarczego. Wreszcie Henderson, kładąc nacisk na kwestję równości praw narodów w dziedzinie zbrojeń, udzielił pewnego rodzaju poparcia tezom niemieckim.

Propaganda rewizjonizmu i odwetu nad polską granicą.

W drugiej połowie stycznia br. wygłosił w Szczytnie na zaproszenie „Fichtegesellschaft" i „Jungpreussische Bewegung" znany z szeregu agresywnych wystąpień Ernst Niekisch z Berlina, odczyt p. t. „Niemiecka polityka oporu".

P. Niekisch wysunął tezę, iż o pojednaniu z Francją niema mowy, gdyż wzajemne przeciwieństwa są zjawiskiem trwałem. Francji udało się zmusić Niemcy do dobrowolnego uznania rozstrzygnięć na zachodzie i w sprawach odszkodowań. Pozostaje do rozgrywki rozbrojenie i sprawa wschodnia. Po omówieniu stosunków międzynarodowych prelegent doszedł do wniosku, iż jedynym sprzymierzeńcem niemieckim może być Rosja. Jej wewnętrzny ustrój jest dla Rzeszy sprawą obojętną. Od niemieckiej polityki wschodniej zależy los Wschodnich Prus. Tylko zdecydowana i wyraźna aktywność przeciw traktatowi wersalskiemu może wyprowadzić Niemcy z rozpaczliwego położenia. „Tylko, gdy zrozumiemy, iż żyjemy i dziś w wojnie przeciw Francji, iż jesteśmy z wszystkich stron szarpani, możemy nabrać woli do walki. O ile będziemy gotowi na wszystko, wtedy uda się nam osiągnąć znów nasz cel — niemiecką wolność."

P. Niekisch powinien sobie uświadomić raz na zawsze fakt następujący: — niema i będzie nigdy mowy o tem, by mogło kiedy kolwiek dojść do jakichś zmian granicznych na wschodzie Rzeszy na niekorzyść Polski. Stanowisko całego społeczeństwa polskiego jest w tej dziedzinie tak jasno i wyraźnie sprecyzowane, że nie wymaga ono szerokiego rozprowadzenia. Wszelkie czynne zakusy na całość ziem naszego państwa spotkają się natychmiast ze stanowczy i zdecydowanym odporem narodu polskiego. (ZAP.)

—o—

EUROPA ŚRODKOWA 1932.

(Dokończenie z art. wstępnego).

rzystnie dla wszystkich trzech omawianych krajów i jedynym poważnym zarzutem, jaki można jej uczynić jest to, iż nie rozwiązuje ona ani zagadnienia kryzysu rolniczego na Wschodzie Europy, ani też kryzysu przemysłowego w Niemczech.

Byłem w Wiedniu, Budapeszcie i Belgradzie. W trzech stolicach zainteresowanych krajów przyglądałem się zbliska wszystkim ciemnym i jasnym stronom tych wielkich usiłowań. Pomówię o nich w następnych korespondencjach.

Jules Sauerwein.

ZGON WETERANA-ŻYDA.

Otwock. (Pat.) Zmarł tu weteran-żyd z r. 1863, Nuta Zylbermanc.

—ooo—

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO.

Paryż. (Pat.) Robotnik polski Michał Przeczek, lat 25, pozostawał od niedawna bez pracy. Pod wpływem rozgoryczenia postanowił odebrać sobie życie. Wczoraj zwierzył się z tym zamiarem swojej narzeczonej Halinie Uszczyk, namawiając ją do wspólnej śmierci. Ponieważ narzeczona stanowczo odmówiła żądaniu popełnienia samobójstwa, Przeczek wyjął rewolwer i dał do niej kilka strzałów, zabijając ją na miejscu. Następnie usiłował popełnić samobójstwa, strzelając do siebie dwukrotnie w okolicę serca. Stan jego jest groźny. Przewieziony do szpitala zdołał jednak złożyć zeznania przed sędzią śledczym, przyznając się do morderstwa.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KUBIE.

New York. (Pat.) Według doniesień z Kuby trzęsienie ziemi rozpoczęło się w nocy. Szpitale są przepełnione rannymi. W kilku miejscach w Stantjago wybuchły pożary, które są niezmiernie groźne z powodu braku wody. Według najnowszych obliczeń 500 osób poniosło śmierć w katastrofie, 1000 jest rannych.

Nowy York. (Pat.) Przypuszczają, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Santjago na Kubie, które zburzyło trzecią część miasta, straciło życie 1500 osób.

Skróty

* **Genewa.** Na honorowego przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej obrano Mottę.

* **Rzym.** Mussolini nakazał wysłanie do Szanghaju krążownika „Trentic" i kontrtorpedowca „Espero".

* **Madryt.** Jezuici opuszczają w całym kraju swe siedziby i kolegja.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

27) (Ciąg dalszy.)

Miałem wrażenie, żem wpadł na ślad tego, com szukał.

W księdze adresowej wyczytałem, że nazwa powstała stąd, bo przed laty znajdował się tam szereg karczem pod gołem niebem oraz szereg bud przy północnej stronie ogrodu zoologicznego. Ulica nie była długa. Liczyła około 50 numerów, z których większość stanowiły restauracje ogródkowe. Zdaje się, że teraz zmieniła swój wygląd, ponieważ, sądząc z nazwisk, i tytułów właścicieli domów, należeli oni do lepszych sfer towarzyskich. Dom pod liczbą 3 był dotychczas oznaczony jako filjalka londyńskiego dziennika „Times". Widocznie więc reszta cyfr oznaczała dwa: liczba domu, trzy: piętro.

Coby miało oznaczać słowo Achiles nie potrafiłem odgadnąć.

Spojrzałem na zegarek. Była za dziesiąt minut pół do dwunastej. Dopiero teraz spostrzegłem, jak bardzo jestem wyczerpany. Już dwie noce nie zmrużyłem oczu, a przedtem całą noc spędziłem na pokładzie statku, jadąc do Holandji. Wypadki, których byłem świadkiem, spędziły mi sen z oczu. Następowała reakcja. Czułem to wyraźnie... Czułem, jak mi tęskno było za kąpielą i za wygodnem łóżkiem. Pójść do hotelu w tym czasie bez kuferka z paszportem amerykańskim, który w dodatku nie był w porządku oznaczałoby dobrowolne narazić się na uwięzienie. Nie pozostało więc nic innego, jak spędzić resztę nocy po jakiej z po nocnych restauracjach.

Na drugi dzień rano byłbym zbadał tajemnicę ulicy In der Zelten a później wyniosł się z Berlina jaknajspieszniej.

Znużenie mnie zmogło. Zdrzemnąłem się przy stole. Musiałem się gwałtem trzeźwić.

Zdecydowałem się na wypicie jeszcze jednej filiżanki kawy czarnej i począłem oczyma szukać kelnera. Nagle wzrok mój utkwił w bladej twarzy porucznika, wchodzącego do kawiarni. Poznałem w nim od razu bezrękiego porucznika Schmalza, z którym spotkałem się na stacji Oche.

Stał przez chwilę we drzwiach, rozglądając się wokół. Ogarnął mną jakiś dziwny niepokój. W chwili gdy go spostrzegłem, przypomniałem sobie jego uwagi i pytania krzyżowe, które mi stawiał podczas pobytu na stacji. Nie mogłem go teraz uniknąć. Nie mogłem wyjść z kawiarni, bo stał we drzwiach.

Rozproszył on sam moje obawy, gdy zwrócił się z uśmiechem ku mnie.

— Dobry wieczór, panie doktorze, odezwał się do mnie po niemiecku, śmiejąc się głośno. Jakież to niespodziewane miłe spotkanie! Czy pan pozwoli? i siadł przy mym stole, nie czekając na odpowiedź.

Zażądał szklanki piwa.

— Pan tu byłeś przedemną? — mówił w tonie jaknajbardziej przyjacielskim.

— Właśnie zjawiłem się tu przed chwilką... Odbyłem drogę długą, jestem znużony i chętnie chciałbym dostać się do hotelu.

Zaledwie to wyrzekłem, zrozumiałem, żem popełnił nieostrożność.

— Co, czybyś pan dotychczas nie miał hotelu — zapytał Schmalz. A to szczególnie, ja także nie. Nie znasz pan Berlina, dlatego musisz mi pozwolić, abym ci posłużył jako przewodnik. Pójdziemy do najbliższego hotelu razem.

Chciałem sobie rzecz rozmyślić, choć było trudno wyszukać powód do odrzucenia propozycji uczynionej po przyjacielsku. Jego zachowanie było przyjacielskie i propozycja była szczera. Miał ten młody człowiek w sobie coś pociągającego. Była w nim dobroduszność. Co do mnie, byłem strasznie znużony.

Domyślił się, że jego propozycja nie jest mi przyjemną i że waham się z odpowiedzią.

— Pójdziemy do takiego hotelu, jaki panu podobać się będzie. Wiem, że wy, Amerykanie, pod względem hoteli jesteście znarowieni i macie wielkie wymagania. Zapewniam go, że w tym kierunku uczyniono u nas dużo. Pójdziemy do „Esplanade". To hotel bajkowy, jest własnością Hambursko-amerykańskiego Towarzystwa Żeglugi. Znają mnie tam dobrze — jestem jak u siebie w domu. Mój stryj był kapitanem na jednym z okrętów, należących do tego towarzystwa. Dadzą nam pokoje wygodne z przynależytościami: z sypialnią, pokojem bawialnym i łazienką. Wszystko po cenie niewygórowane. Załatwię wszystko za pana...

Gdym później sobie sytuację tę uprzytomnił, miałem wrażenie, że powinienem był go pożegnać natychmiast i ujść, aniżeli zgodzić się na szalony projekt.

Byłem wprost nieprzytomny skutkiem znużenia i wrażeń doznanych w dniach ostatnich. Skorzystałem ze sposobności, która dawała mi widoki spędzenia spokojnie nocy, przyczem przyszło mi na myśl, że będąc pod opieką oficera pruskiego, będę mógł liczyć na większą wyrozumiałość odnośnie do mego paszportu i jego braków. Paszport może zechcą w policji oglądać, co nie nastąpi przed ranem, a wówczas już w hotelu nie będę, lecz w drodze szukania brata.

Dlatego propozycję przyjąłem.

— Prawdę powiedziawszy, nie mam przy sobie kuferka. Mój kuferek znajduje się na dworcu. Teraz nie chcę po niego wracać, bo nieprzyjemnie wałęsać się po nocy.

— Załatwię wszystko, czego panu potrzeba — usłużnie odezwał się Schmalz i pożyczę panu pyjamę amerykańskiej firmy. Potem — dodał półgłosem — lepiej mówmy po niemiecku. Angielszczyzny dziś w Berlinie nie lubią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ ROLNICZY



„ Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi. “

NR. 6 | Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu. | ROK 4

Rolnictwo i kryzys światowy.

Ludzkość całego świata przeżywa ciężki okres kryzysu, okres przełomowy w historji swojej, okres grozy i nędzy. Bezprzykładny okres ten straszliwej nędzy odczuwają dotkliwie wszystkie warstwy społeczne, wszystkie zawody i sfery, a najbardziej dotkliwie i najbardziej rujnująco dotknął on rolnictwo. Bo cóż znaczy widmo bezrobocia, cóż znaczy stan bezrobotnego w porównaniu do dotychczas zamożnego rolnika, któremu nietylko, że grozi widmo bezrobocia, ale który obawiać się musi zupełnej, bez winy jego, utraty majątku, na który niejednokrotnie on życie całe w pocie czoła a nieraz nawet o głodzie i chłodzie pracował.

I dlatego też na wsi naszej niema tej radości życia, tych wesołych umysłów, — lecz na każdym kroku widać jakoby wielkie przygnębienie, niepewność jutra, lęk o najbliższą przyszłość , która zdaje się być beznadziejną... I rozmaicie przytępiają się umysły ludzkie! Jedni stoją przed widmem głodu, inni widzą utratę własnego majątku, jeszcze inni patrzą w zachwiany byt swój itd. itd.

Gdzież podziały się te wesołe chwile i radość nieograniczona wsi naszej, tej wsi, której urok rozbudzał coraz to nowe tajniki niezgłębionej piękności swojej?

Prawdziwe życie jakoby zamarło! Straszna, nie dająca się niczem wytłomaczyć zmora jakaś, jakoby przysięgła sobie, że zdusić musi wszelkie radości życia wsi naszej, że zniweczyć musi szczęście ludzkie... A wtenczas musiałaby nastąpić długa straszna noc ciemności, noc grozy i przekleństwa, noc beznadziejnych męk i cierpień, noc bez końca...

Tak straszne refleksje nasuwa nam okres przełomowy współczesnej ludzkości, okres strasznego kryzysu!

Lecz, mimo ciężkich chwil, mimo nieraz zupełnego zwątpienia, czyż rzeczywiście mamy tak czarno patrzeć w przyszłość naszą, przeżywając ciężki kryzys życia gospodarczego?— Uważam, że nie, po stokroć razy nie! I dlatego skreślam niniejszem słów kilka, które aby dodały nam otuchy do mężnego stawiania czoła wszelkim przeciwnościom, które na drodze pracy naszej w tak zatraszający sposób się piętrzą, a które bezwzględnie przezwyciężyć jesteśmy zobowiązani!

Uprzytomnijmy sobie, że kryzys obecny rozpoczął się już w roku 1928 my rolnicy przeżywamy go w całej srogości od roku 1929-go, czyli blisko trzy lata całe..

Rzecz wszechstronnie wiadoma, że powodem kryzysu stała się wzmożona produkcja rolna, czyli nadmiar produktów rolnych i wszelkich innych z tem związanych których świat cały nie był wstanie skonsumować, skutkiem czego nastąpiło załamanie się cen tychże produktów, a temsamem zmniejszenie siły nabywczej rolnictwa, pociągające za sobą zastój w przemyśle, zwiększenie bezrobocia, dalsze zmniejszenie konsumcji i t. d. Że na okoliczność tę złożyły się także inne z tem związane czynniki w życiu ekonomicznem świata całego, jak np. proste i dogodne rozprowadzenie kapitałów niskoprocentowych z krajów które nie wiedziały, co z temi kapitałami począć, do krajów, a zwłaszcza rolniczych, które brak tychże szalenie odczuwały itd. itd., jest pewne, dlatego też nie potrzeba spraw tych szeroko omawiać.

Z chwilą załamania się cen rolniczych i mimo to dalszego wypompywania najżywotniejszych sił rolnika w postaci wysokich podatków, szalonych świadczeń socjalnych i lichwiarskich procentów, nastąpiło załamanie się całego życia gospodarczego. Wobec tego życie to musi się zpowrotem od samego początku odradzać na podstawach już nie więcej przejściowych fikcyjnych, lecz zdrowych i pewnych z uwzględnieniem wszystkich dziedzin wchodzących w zakres normalnego, na dłuższy przeciąg czasu obliczonego życia gospodarczego.

Takim pierwszym i najważniejszym czynnikiem uzdrowienia życia gospodarczego i przezwyciężenia kryzysu będzie opłacalność produktów rolnych i temsamem wzmożona siła nabywcza rolnictwa. W ostatnich kilku latach nagromadziły się zapasy zbóż wszelkiego rodzaju do tego stopnia, że przechowywane rezerwy wystarczyłyby na całkowite wyżywienie przez kilka miesięcy ludności całego świata bez sprzętu nowych żniw. Jednakowoż rezerwy te skurczą się niezmiernie z końcem bieżącego roku gospodarczego, a temsamem spodziewać się można zwyżki cen produktów rolnych.

Jeszcze przed rokiem świat ekonomiczny stanął przed zagadką, która wymagała rozwiązania w jaki sposób zmniejszyć rezerwowe zapasy zboża, gdyż sprawa przybierała wprost katastrofalne rozmiary i mimo mozolnych konferencyj międzynarodowych nie znaleziono żadnej drogi wyjścia! Jednakowoż słusznie mówi przysłowie że „czas leczy rany“, ten czas i bieg wypadków z nim związanych, których żadna moc ludzka nie jest wstanie wstrzymać, okazuje się zbawiennym i dla przezwyciężenia kryzysu, którego jesteśmy świadkami.

Skutkiem częściowego zahamowania intensywności gospodarki rolnej na całej kuli ziemskiej i oględnego używania nawozów sztucznych, ogólna produkcja rolna znacznie się zmniejszyła, a jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie części świata, to zrozumiemy dokładnie w jakim stopniu zmniejszą się rezerwy zboża z końcem bieżącego roku gospodarczego. Żywiołowa katastrofa powodzi jaka miała miejsce w Chinach, zmusiła kraj ten do importowania większej ilości zboża z Południowej Ameryki, która tanio wyprodukowanemi ziemiopłodami zalewa nasz rynek europejski. Konflikt japońsko-chiński nie pozostaje również bez wpływu na tę okoliczność tembardziej jeżeli Rosja zechce w jakikolwiekbądź sposób tam się zaangażować, co pociągnęłoby za sobą załamanie się jej roboty dumpingowej i temsamem odciążenia rynku europejskiego od zalewu taniem zbożem rosyjskiem.

Powyżej wymienione i szereg innych okoliczności wskazują na to, że przyszły rok gospodarczy przyniesie nam poważną zwyżkę cen wszystkich ziemiopłodów.

Porównanie przeciętnych cen żyta według giełdy poznańskiej (dla nas miarodajnej), wskazuje nam, że punkt kulminacyjny niskich cen kryzysowych na zboże, mamy poza sobą. W roku 1928 przeciętna cena za 100 kg wynosiła 41,42 zł, gdyż już w lipcu 1929 r. cena ta spadła na 26,62 zł, w październiku 1929 r. 24,13 zł, w lipcu 1930 r. 18,75 zł, w październiku 1930 18,12 zł, w styczniu 1931 r. 18,09 zł, a w lutym 1931 r. nawet tylko 17,59 zł za 100 kg. Był to okres najniższych cen, jakie w ostatnim czasie przeżywaliśmy. Następnie ceny się poprawiały, a również pierwsze miesiące bieżącego roku gospodarczego wykazują poważną w tym kierunku poprawę. Małe porównanie: w październiku 1930 r. cena przeciętna wynosiła 18,12 zł, a w tym samym miesiącu 1931 r. 22,51 zł.W styczniu 1931 r. 18.09 zł, a w styczniu rb. cena ta będzie około 27,00 zł. Z powyższego wynika, że w okresie pożniwnym bieżącego roku gospodarczego, ceny zboża są znacznie wyższe, aniżeli były przed rokiem.

Również wszelkie widoki wskazują na to, że ceny inwentarza naszego w przyszłym roku gospodarczym znacznie się poprawią.

Rzecz pewna, że same poprawienie się cen produktów rolnych nie rozwiąże w całości kryzysu. lecz wobec faktu, że wszelkie wysiłki rządu naszego i sfer gospodarczych idą w kierunku opanowania kryzysu, a w pierszym rzędzie ratowania rolnictwa i przywrócenia opłacalności produktów rolnych, to z całą ufnością patrzeć możemy w lepszą przyszłość, gdyż wysiłki te i zarządzenia nie pójdą na marne.

Trzy lata uginamy się pod brzemieniem niskich cen produktów rolnych, które w żadnym stopniu nie pokrywają kosztów produkcji, a temsamem zmuszają nas do uszczuplenia majątku własnego. Jeżeli teraz widoki wskazują na to, że opłacalność produktów naszych zostanie przywrócona, to z najlepszą ufnością w radosną przyszłość przestępujemy progi nowego roku 1932-go. Jak wszystko na świecie jest przejściowe, tak i kryzys bieżący, który tak okropnie nam się dał we znaki, przeminie!

Analogiczne wypadki jako następstwa długoletnich wojen miały miejsce i w wieku ubiegłym.

Przeszło sto lat temu, po wojnach napoleońskich rolnictwo było do tego stopnia zniszczone, że w pierwszych kilku latach pokoju, nie można było się produktów rolnych dokupić. gdyż z powodu wyczerpania rezerw. ziemiopłody i inwentarz były niesłychanie drogie w cenie. Dopiero po kilkuletniej gospodarce, gdy nagromadziły się zapasy wszelkiego rodzaju, nastąpiło załamanie się cen i zastój gospodarczy — i kryzys ten trwał całe sześć lat, czyli od roku 1822-go do 1828-go, pociągając za sobą upadek rolnictwa. W czasie tym bardzo dużo warsztatów rolnych przyszło do ruiny (patrz: „Geschichte des Kreises Briesen“). Dopiero gdy nastąpiła praca prawdziwie pokojowa, wytwórczość normalna i gospodarka zdrowa, przewidująca, na dalszą metę obliczona, świat wydźwignął się z kryzysu i normalne stosunki zapanowały na dobre.

Następne mniejsze wojny i zaburzenia światowe, pociągały analogiczne wypadki za sobą, coprawda jedynie w małym i krótkotrwałym stosunku.

Więc również i po ostatniej długoletniej wojnie światowej byliśmy świadkami stosunków anormalnych, dzikich, po których muszą nastąpić przemiany całej struktury gospodarczej w świecie. Nastąpił kryzys, który będzie początkiem nowej, spokojnej, normalnemi torami kroczącej gospodarki światowej.

Nie wyzywajmy na Polskę, że jako obywatele tejże, zmuszeni jesteśmy obecny kryzys przeżywać, nie wyzywajmy na rząd nasz, że rzekomo z jego winy kryzys ten w Polsce panuje, nie szemrajmy przeciwko Bogu, że tak ciężko nas nawiedza, ale chciejmy zrozumieć, że kryzys ten jest następstwem długotrwałej strasznej wojny światowej, jest następstwem chaotycznych i nienormalnych stosunków pierwszych lat powojennych, a ostrość i srogość jego zawdzięczamy międzynarodowym sferom rządzącym, bezprzykładnem pojęciom nacjonalistycznem narodów poszczególnych, zawdzięczamy Lidze Narodów i innym mądrym wylężkom powojennym, które nie stanęły na wysokości zadania potoczyć torami właściwemi.

„Czas leczy rany“! Jak wszystko na świecie przemija, tak i kryzys obecny przeminie, a wtenczas nastąpią czasy normalne, czasy spokojne, które pozwolą każdemu uczciwie żyć i pracować.

Nie wyczekujmy jakichś tam przewrotów lub zmian systemu rządzącego jako lekarstwa na dzisiejszy kryzys w Polsce, gdyż jest to błędne pojmowanie sprawy, która mogłaby jedynie Ojczyznę naszą do ruiny doprowadzić. Wszelkie przewroty, z jakiej strony one by przyszły, doprowadziłyby Polskę do bolszewizmu, lub wtrąciły w odmęt walk partyjnych i zupełne zniszczenie gospodarcze kraju.

Nie wyczekujmy żadnych cudów, lecz stańmy wszyscy jak jeden do pracy ciężkiej, do pracy wytrwałej ku przezwyciężeniu kryzysu, który ma się ku końcowi. Rok nowy, którego progi codopiero przestąpiliśmy, przyniesie nam zmianę stosunków na lepsze.

Wł. Klimek, rolnik.

CIĄGNIENIE IV LOTERJI PAŃSTW.

Warszawa (Pat.) Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej podaje do wiadomości, że ciągnienie IV-ej klasy 24-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się we czwartek i piątek dnia 11 i 12 lutego 1932 r. o g. 8,30 zrana w Warszawie przy ul Nalewki 2 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej), wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta zaproszonych przez Prezydenta miasta.

—o—

EKSPORT DO EGIPTU.

Warszawa (Pat.) Sygnalizowano z Egiptu Państwowemu Instytutowi Eksportowemu możliwości ulokowania na tamtejszym rynku pewnej ilości materjału rzeźnego trzody chlewnej w stanie żywym. Również istnieją pewne możliwości zbytu na tamtejszym rynku dla masła. W związku z temi możliwościami przystąpiono do organizowania próbnych transportów.

—:o:—

EKSPORT ZIEMNIAKÓW DO PALESTYNY.

Warszawa (Pat.) Na rynku palestyńskim istnieje żywe zainteresowanie dla ziemniaków polskich, chętnie konsumowanych przez tamt. ludność, zwłaszcza emigrację żydowską . W najbliższym czasie, gdy tylko nastąpią warunki atmosferyczne umożliwiające transport ziemniaków odejdzie do Palestyny z Polski ładunek ziemniaków skierowany szlakiem lewantyńskim na Constanzę.

Z całej Polski

— **Grudziądz.** (Tajemnica fałszywych 100-złotówek). W lecie ub. roku na terenie Grudziądza i innych miast pojawiły się w obfitej ilości falsyfikaty 100-złotowych banknotów.

W toku dochodzeń w ręce władz wpadł niejaki Bernard Gwiazdowski, który trudnił się pośrednictwem falsyfikatów. Z chwilą aresztowania Gwiazdowskiego afera ta uległa zupełnej likwidacji, tembardziej, że wszyscy dalsi pośrednicy jakimi się otaczał Gwiazdowski, również zostali przytrzymani.

— **Toruń.** (Katastrofa samochodowa) W dniu 1 lutego br. około godz. 4-ej wydarzyła się katastrofa samochodowa pod Kiełpinem, pow. tucholskiego, w której dwie osoby zostały zabite. Są to bezrobotny Deja oraz biuralistka Konury. Powodem katastrofy była zbyt szybka jazda pijanego szofera, który wjechał na przydrożne drzewo. Samochód został doszczętnie rozbity. Szofer zbiegł.

— **Toruń.** (Napad na ambulans). W poniedziałek 1 lutego około godz. 9,30 trzech niewykrytych osobników dokonało napadu rabunkowego na ambulans pocztowy na szosie pomiędzy Kościerzyną i Skórzewem. Sprawcy obezwładnili woźnicę ambulansu, 20-letniego Bednarka, związując mu ręce i nogi sznurem, a następnie przeprowadzili wóz ambulansowy kilka mertów do lasu, gdzie powykradali różne, niestwierdzone dotychczas papiery wartościowe, listy zaś porozrzucali, poczem oddalili się w głąb lasu. Za sprawcami napadu zarządzono pościg.

— **Chełmno.** (Utonięcie dzieci). W Jeleńcu, pow. chełmiński, wydarzył się tragiczny wypadek: 5-letni synek właściciela Jaleńca Wintera oraz służąca jego, ratując psa, który wpadł do stawu, utonęli. Mimo natychmiastowej pomocy z wody wydobyto już tylko zwłoki chłopca i służącej.

— **Wejherowo.** (Za defraudację). Z polecenia sędziego śledczego przy sądzie grodzkim w Wejherowie aresztowano kierownika kasy Stefczyka Jana Juszkę, za sfałszowanie 10 weksli i sprzeniewierzenie około 25.000 zł.

— **Bydgoszcz** (Tragiczna śmierć) W dniu wczorajszym na dworcu w Gnieźnie dostał się przez własną nieuwagę pod koła lokomotywy 59-letni kolejarz Ignacy Barelkowski, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Bydgoszcz.** (Chłopiec utonął). W czasie ślizgania się na zamarzniętem jeziorze w Rogoźnie pękł lód pod 12-letnim Tadeuszem Baranowskim, który, wpadłszy do wody, utonął.

— **Starogard.** (Wspaniały park.) — Dzięki staraniom magistratu, powstał w Tucholi wspaniały „Park Grunwaldzki".

— **Starogard.** (Ku czci powstania). Ku uczczeniu pamięci bojowników o wolność z 1863 r. Strzelcy z całego Kociewia zainscenizowali późnym wieczorem w nadleśnictwie Kochanka biwak grupy powstańczej. Pamięć poległych bohaterów uczczono jednominutowem milczeniem.

— **Gniezno.** (Dziewczyna pod kołami samochodu). Onegdaj około godziny 12.30 gdy autobus P. Z. 46869, kursujący pomiędzy Gnieznem a Wrześnią przejeżdżał ulicą Warszawską obok realności nr. 29 wybiegła nagle z poza stojącego po lewej stronie jezdni woza 6-letnia Filomena Ciesielska, zam. przy ul. Warszawskiej 19 i wpadła pod autobus tak nieszczęśliwie, że wskutek uderzenia głową o karoserję doznała złamania czaszki. Stan dziewczynki, którą przewieziono natychmiast do szpitala jest groźny. —

— **Poznań.** (Zagadkowy wypadek.) Ubiegłej nocy wydarzył się w Poznaniu zagadkowy wypadek zaczadzenia, czy też otrucia małżonków Budów. 58-letniego Marcina Budę i jego żonę Marję znaleziono rano nie dających żadnych oznak życia w sypialni, gdzie unosił się opar jakiegoś gryzącego czadu. Pogotowie lekarskie stwierdziło zgon Marcina Budy i groźny stan jego żony, którą przewieziono do szpitala.

Bestjalski morderca skazany na śmierć

Gniezno, 4. II. W poniedziałek, dn. 1. II. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Gnieźnie sensacyjny proces przeciw Konstantemu Stawniakowi, ohydnemu mordercy 11-letniej Moniki Andrzejewskiej. Staje przed sądem również kochanka mordercy i jego wspólniczka Klara Jarecka.

Zainteresowanie sprawą ze strony publiczności jest nadzwyczajne. Około 400 osób z rożnych sfer, wpuszczonych do gmachu sądowego za biletami, zapełnia szczelnie audytorjum.

Nasamprzód wezwano na salę świadków w liczbie około 50. Nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Szczegóły zbrodni są naszym czytelnikom znane. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd polecił odprowadzić Klarę Jarecką do aresztu, aby Stawniak nie czuł się skrępowany w swych zeznaniach.

Stawniak oświadcza, że jest zupełnie niewinny.

O godz. 10,10 wprowadzono na salę drugą oskarżoną, Klarę Jarecką. Jarecka podobnie jak Stawniak, nie poczuwa się do żadnej winy i twierdzi, że w czasie krytycznym bawiła na Dalkach.

Przesłuchy obojga oskarżonych trwały do południa. O godz. 15 rozprawę wznowiono i przystąpiono do przesłuchania biegłych, dr. Chrzanowskiego i dr. Musiała. Pierwszego na okoliczność, że badał obrażenia Stawniaka, a drugiego w sprawie wizji lokalnej i przeprowadzonej sekcji.

Przesłuchano szereg świadków, których zeznania są wysoce obciążające dla oskarżonego. — Świadka Kuehna skonfrontowano ze Stawniakiem, który w dalszym ciągu wszystkiego się wypiera. Zeznania szwagra Stawniaka, Wojciecha Domańskiego, który mówił o trybie życia oskarżonego, odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Gniezno, 4. 2. Wczoraj od rana sąd prowadził dalsze pszesłuchiwanie św. w sensacyjnej rozprawie przeciw Stawniakowi.

Zeznania świadków oskarżenia, a nawet częściowo są dla mordercy bezwzględnie obciążające. Stawniak usiłuje się bronić, podważając zeznania niektórych świadków.

Po południu wznowiono rozprawę, poczem zeznawał dr. Rochowicz z szpitala miejskiego, który przeprowadzał badania na zwłokach Moniki, celem stwierdzenia defloracji. Wynik analizy był ujemny.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący odczytał jeszcze rejestr karny Stawniaka, który był karany 13 razy i odsiedział 12 lat więzienia.

O godz. 15.30 rozpoczął przemówienie oskarżyciel publiczny, asesor prokuratury Stanek. Omówiwszy szczegółowo przebieg sprawy, domagał się ukarania Stawniaka z artykułu 177 i 211 k. k., a Jareckiej z art. 180 i 181. Oskarżyciel domagał się dla Stawniaka kary śmierci, a dla Jareckiej dwóch lat ciężkiego więzienia.

Obrońca Stawniaka adw. Buchwald prosił sąd o ukaranie swego mandata z artykułu 212 k. k. Obrońca Jareckiej, adw. Łukaszyk, prosił sąd o ukaranie swej mandatki, jeżeli sąd nabierze przekonania o jej winie, w myśl litery prawa.

Ostatni przemawiał Stawniak. który starał się obniżyć wagę zeznań świadków, nazywając ich wszystkich ludźmi nieokrzesanymi. Zaś co do świadków należących do jego rodziny twierdził, iż zeznawali dlań niekorzystnie dla tego, że ich tak podmówił jego teść. Oskarżony prosi o uwolnienie.

Oskarżona Jarecka oświadcza, że nie ma nic do powiedzenia.

Sąd odczytał jeszcze akta sprawy karnej Stawniaka z 5 marca 1924 roku. Stawniak wówczas był skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za rozbój i usiłowane zabójstwo. Przebieg tej sprawy był dla oskarżonego wielce charakterystyczny. Również wówczas mimo oczywistych dowodów i zeznań świadków. Stawniak do winy się nie przyznał, apelacji od wyroku jednak nie zgłosił i karę odcierpiał.

Po naradzie, sąd ogłosił wyrok, skazujący Stawniaka z art. 176 ust. I. i 211 k. k. na karę śmierci, a Jarecką z art. 181 ust. I. na dwa lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

— **Poznań.** (Śmierć żołnierza). Dzienniki donszą, że wczoraj wydarzył się w koszarach 58 p. p. tragiczny wypadek. Mianowicie kapral Jan Matwinko, stosując do rozbijania węgla zapalnik pocisku artyleryjskiego, wywołał eksplozję, wskutek której doznał urwania całej ręki aż do stawu. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

— **Sosnowiec.** (Tragiczny wypadek). W czasie przejazdu oddziału 23 p. a. p. ulicami miasta wydarzył się tragiczny wypadek. Na widok wozu tramwajowego konie, ciągnące jedno z dział, spłoszyły się i poniosły. Dwaj kanonierzy Jakób Szczodo i Jerzy Kamiński spadli na bruk, doznając szeregu obrażeń. Szczodo pozatem doznał złamania ręki i przewieziony został do szpitala w Krakowie.

— **Sosnowiec.** (Zakończenie rozprawy). W Sądzie Okr. odbyła się rozprawa przeciwko 5 robotnikom, oskarżonym o podżeganie do demonstracyj ulicznych. Sąd skazał wszystkich na karę więzienia od 1 do 8 miesięcy.

— **Katowice.** (Zastrzelił żonę). — 40-letni Hugo Broll po sprzeczce z żoną wystrzelił do niej z rewolweru, poczem popełnił samobójstwo. Ciężko ranną w twarz Brollową przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

— **Brześć** n. Bugiem. (Zabił żonę.) Mieszkaniec wsi Baranki, pow. brzeskiego, Ignacy Zacharczuk, 2-ma strzałami z rewolweru ciężko zranił swą żonę Natalję, poczem usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się w rzece Leśnej, czemu jednak brat jego przeszkodził. Natalja wskutek odniesionych ran zmarła. Żonobójcę zatrzymano, nie chce jednak wyjawić powodów czynu.

WSZYSTKIM BEZ WYJĄTKU NALEŻY STANĄĆ OBRONNĄ RĘKĄ NA FRONCIE BEZROBOCIA!

WYKOPALISKA NA POMORZU.

Donoszą ze Starogardu: W miejscowości Gostkowo na Pomorzu podczas kopania żwiru natrafiono na ciekawe ślady grobów przedhistorycznych, niespotykanych dotąd na Pomorzu. Przy dalszem kopaniu okazało się, że groby te pochodzą z okresu pierwszej kultury gockiej i z okresu wpływu cesarstwa rzymskiego. Prace nad rozkopaniem cmentarzyska trwają. Dotąd oprócz urn znaleziono ozdoby bronzowe i 2 siekiery z epoki kamiennej. (Pat.)

—ooo—

MONETY Z IX WIEKU ODNALEZIONO NA POMORZU.

Donoszą ze Starogardu: W miejscowości Rokoczyn znaleziono w polu kilkanaście monet duńskich z wizerunkiem księcia angielskiego Etelberta. Monety te pochodzą z roku 860.

—ooo—

ZNALEZIENIE PRACY DLA EMIGRANTÓW JEST WYKLUCZONE.

Bruksela (Pat.) Krytyczna sytuacja emigrantów polskich we Francji spowodowała, iż opuszczają oni Francję kierując się w poszukiwaniu pracy do Belgji. W związku z tem, iż obecny kryzys daje się również w Belgji bardzo silnie we znaki, znalezienie pracy przez cudzoziemców jest tu wykluczone.

Ostatnio zawiązany w Brukseli komitet pomocy bezrobotnym udziela doraźnej pomocy, która jednak jest bardzo skromna, ponieważ środki, czerpane przez komitet pochodzą ze składek i darów. Protektorat nad tym komitetem objął poseł Rzeczypospolitej w Brukseli p. Jackowski. Kierownikiem komitetu jest inż. Kowalski. Siedzibą komitetu jest konsulat polski w Brukseli.

Kara śmierci

(Ciąg dalszy).

A i w XVII w. Montesquien i Heskarja występują otwarcie z projektem, by karę śmierci stosowano jako środek wyjątkowy podczas rewolucji i anarchji.

Statystyka prowadzona w tej kwestji w Europie wylicza za czas od 1760 po 1870 r. aż 519 autorów, którzy pisali o karze śmierci wogóle i z tej liczby 331 wypowiedziało za zniesieniem kary śmierci, reszta zaś za jej pozostawieniem.

Kant w „Metaphys. Anfangsgründe der Rechtslehre" (1797), Gegel w „Grundlinien der Philozophie d. Rechts" oraz Fichte — obstają za utrzymaniem kary śmierci, na podstawie formułki: **„za krew — krew, za śmierć — śmierć".** Gegel idzie nawet dalej, twierdząc, że kara śmierci jest prawem przestępcy... Skutkiem propagandy altruistycznej stosowanie kary śmierci ciągle się zmniejszało, i już w XIX w. zostało w niektórych państwach całkowicie zniesione. (Rumunja 1864 r., Portugalja 1867 r., Holandja 1870 r., Włochy 1890 r.).

Znakomite dzieło E. de. Girardin'a („Du droit de punir"), który udowadniał danemi statystycznemi, że zmniejszenie liczby przestępców nie zależy od surowości kary — odegrało wielką rolę w zmianie poglądów na konieczność stosowania kary śmierci.

Natomiast kryminaliści — antropologowie Lombrozo, Ferry, Garofalo i in., obstają za utrzymaniem kary śmierci, wychodząc z założenia, że:

1) **mądrym można się stać, uczciwym urodzić;**

2) człowiek — zwierze, pozbawione poczucia honoru, sumienia, i litości, jest zgrozą i niebezpieczeństwem dla każdego społeczeństwa; i 3) obowiązkiem kulturalnym państwa jest pozbawić możności dziedzicznego przekazywania następnym pokoleniom zwyrodniałych zdolności zbrodniarza, gdyż w przeciwnym razie rasa zostanie zagrożona zwyrodnieniem.

Współcześni socjologowie opierają się jednak tezom powyższym, twierdząc, że o ile chodzi o zabezpieczenie społeczeństwa to należałoby uśmiercać również i warjatów; że prawa ewolucji tracą swą moc w organizmach wyższych; co zaś szczególnie do punktu trzeciego, to państwo może zastosować różne inne środki (np. chirurgiczne), nie zaś koniecznie — śmierć, którą uważają oni za spaczone pojęcie prawno, ujęte w formie kary.

Cywilizacja wieku XX nie może poszczycić się zniesieniem kary śmierci.

Do dziś dnia szereg państw stosuje u siebie karę śmierci w formach dowolnych: gilotyna (Francja), ścięcie głowy siekierą (Niemcy), szubienica i rozstrzelwianie (Rosja), uduszenie, „garotta" (Hiszpanja), itd. Słynny „fotel elektryczny" w Ameryce działa coraz z częstszem tempem, — nie koniecznie skutecznie, albowiem maszynerja wielokrotnie zawodziła, narażając na kompromitację amerykańską sprawiedliwość humanitarną.

Niema takiego, ktoby mógł twierdzić, że kara śmierci w jej najaltruistyczniejszej formie, jest pozbawioną tortur. Nieraz same oczekiwanie na wykonanie wyroku jest tak ciężkie dla skazańca, że powoli sam on zaczyna myśleć o śmierci, jak o zbawieniu. Istna tragedja takiej duszy została z przerażającym realizmem odtworzona przez Wictora Hugo w jego „Ostatnim dniu skazańca".

Myliłby się ten, ktoby myślał, że tortury używane były jedynie w dawnych czasach, i to celem wydobycia od skazańca specjalnie ważnych zeznań („Słowo i dzieło" — w Rosji): nie tak stosunkowo dawno, bo w latach „po Muranjowskich", stosowano w Rosji, w żadnem prawie nie pisany, środek do **wymuszania zeznań, polegających na niewinnym na pozór sposobie pozbawienia człowieka snu.**

(Dokończenie nastąpi).

Kowalewo

— **Kowalewo.** Pod sztandarem B. B. W. R. W piątek, dnia 29. I. br. odbyło się miesięczne zebranie tutejszego Koła B. B. W. R. przy licznym udziale członków w lokalu p. Jóźkowiaka. Zebranie zagaił prezes p. Gierszewski, odczytując zarazem porządek dzienny zebrania. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wygłosił p. Gierszewski obszerny i bardzo aktualny referat na temat: „Polityka rewizjonistyczna Niemiec". Nawiązując do ostatnich zajść w Dębowcu i Jedwabnie na terenie Prus Wschodnich, mówca obszernie omówił dążenia zaborcze Niemców już od samego zarania dziejów Polski, przedstawiając wyraźnie poszczególne fakta, świadczące o dążeniach i zamiarach Niemców wobec ziem Polskich. Nie cofali się Niemcy przed najgorszemi atakami, nie przebierali w środkach, byle tylko za wszelką cenę gwałtu posiąść ziemie polskie i na nich rozszerzyć i ugruntować swe panowanie, znaczone łzami i krwią uciśnionych Polaków. Teraz, gdy świat cały uznał Polskę niezależnem państwem, Niemcy tembardziej opętani szałem szowinizmu starają się wszelkiemi siłami szkodzić Polsce, a gdy te zbrodnicze zamiary nie zawsze odnoszą skutek, to w dwójnasób mszczą się na nieszczęśliwych braciach naszych zamieszkałych w Niemczech, stosując wobec nich prawo pięści i brutalności, wydzierając im przemocą ich język ojczysty, krzycząc przytem na cały świat, że ta wielka krzywda która im się stała, może być tylko naprawiona kosztem zwrotu Pomorza. Mówca przytacza cały szereg faktów brutalności niemieckiej, stosowanej wobec Polaków w Niemczech, poczem apeluje do zebranych, aby wszelkiemi siłami przeciwstawić się razem z rządem wszelkim zakusom niemieckim na całość granic Polski i być każdej chwili gotowym stanąć z bronią w ręku w obronie Ojczyzny, o ile tylko zajdzie tego potrzeba. Na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim uchwalono następującą rezolucję: Zebrani członkowie Koła B. B. W. R. i Kol. Przysp. Wojsk. w Kowalewie dnia 29 stycznia 1932 r. na wieść o barbarzyńskich i bestjalskich czynach pałkarzy „Heimatdienstu" bojówek niemieckich w Dębowcu i Jedwabnie 1) Zakładamy wobec całego świata kulturalnego stanowczy protest przeciw niemieckiemu systemowi zwalczania szkolnictwa polskiego i mniejszości polskiej na odwiecznie polskiej ziemi. 2) Piętnujemy przygważdżający udział czynników administracyjnych niemieckich w organizowaniu napadów na Polaków w Niemczech. 3) Stwierdzamy wobec całego świata kulturalnego, iż organizatorem bezpośrednim w akcji terrorystycznej jest Heimatdienst, opłacany z budżetu państwowego Prus i Rzeszy, pozostający w najściślejszym związku z władzami administracyjnemi. 4) Zasyłamy braciom Mazurom na Kresach niewyzwolonych wyrazy najgłębszego współczucia całego narodu polskiego i zachętę do wytrwania w ciężkiej walce o zachowanie kultury polskiej i lepszą przyszłość.

5) Wyrażamy ufność, iż Rząd Rzeczypospolitej uczyni wszystko by zmusić Niemców do zapewnienia ludności polskiej na ziemiach niewyzwolonych bezpieczeństwa i spokojnego wykonywania przysługujących jej praw.

6) Stwierdzamy, że społeczeństwo Polskie ustosunkowało się przychylnie do mniejszości narodowych, które używają w Polsce pełni praw na równi z narodowością Polską, jednakże nie będziemy mogli znieść tego, by Polacy w Państwie niemieckiem byli terroryzowani i jesteśmy zdecydowani wbrew naszym przekonaniom upomnieć się skutecznie o krzywdy naszych braci.

Powyższą rezolucję podpisały następujące Związki: Koło B. B. W. R. Kol. Przysp. Wojsk. Związek Inwalidów, Zjednoczenie Urzędników Rob. i Związek niższych funkcjonarjuszy pocztowych.

Po przemówieniu p. Gierszewskiego, które nagrodzone zostało hucznemi oklaskami, nastąpiło rozdanie legitymacji nowym członkom. Zaznaczyć należy, że tutejsze Koło B. B. W. R. rozwija się bardzo pomyślnie skupiając coraz większą ilość członków pod swoim sztandarem i stwarzając temsamem coraz silniejszą podstawę dla współpracy z rządem. Obecnie liczy już Koło sto członków. P. Gierszewski odczytał list p. inżyniera Liszki, który złożył urząd skarbnika z powodu wyjazdu zagranicę. Postanowiono godnie pożegnać go i podziękować za jego gorliwą i ofiarną pracę dla Koła. Uchwalono więc urządzić wieczorek pożegnalny dnia 2-go lutego, aby uprzyjemnić ostatnie chwile p. Liszce, spędzone przez niego w Polsce, aby jaknajwięcej miłych wspomnień wyniósł z miejsca swej kilkuletniej pracy. Następnie przeprowadzono wybór skarbnika, którym został p. Skaja. W wolnych głosach zabrał głos p. burmistrz przedstawiając listę składek na sztandar strzelecki. Koło B. B. W. R. ofiarowało ze swych funduszów 6 zł. a obecni złożyli dobrowolnie około 20 zł. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął prezes zebranie, apelując do zebranych, aby usilną pracą dążyli do ugruntowania państwowości Polskiej na tutejszym terenie.

— **Kowalewo** W poniedziałek 1 lutego obchodziła cała Polska imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej p. Ignacego Mościckiego. I w naszem mieście powiewały chorągwie a wieczorem wspaniale iluminowane okna świadczyły o tem, że nasze obywatelstwo pamiętało o tym pamiętnym dniu. Szczególnie ładnie przedstawiała się dekoracja okna u p. Stankiewicza, gdzie widniał portret p. Prezydenta otoczony światłami i kwiatami na tle barw narodowych. W dniu imienin p. Prezydenta życzy Mu należy jaknajdłuższego zdrowia i sił do ciężkiej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Złodzieje prądu elektrycznego

Miasto nasze, borykające się z wielkiemi kłopotami finansowemi, jest poprostu okradane przez niektórych ludzi, którzy, mimo posiadanych środków finansowych **oszukują elektrownię miejską** przez różne machinacje z licznikami, odcinaniem drutów od licznika tak, aby prąd nie przechodził przez licznik.

Wypadki takie zdarzają się coraz częściej. Zapotrzebowanie jest zwykle większe od stanu licznika. W ten sposób elektrownia zostaje poszkodowana, a co za tem idzie, miasto. Są ludzie, którzy mając w domu radjo, odłączają prąd od licznika, aby móc naładować akumulator.

Przez te właśnie oszukaństwa jednostek, przez które cierpi całe miasto, elektrownia **nie może zniżyć ceny prądu.** Ci, co rzetelnie płacą za prąd są bardzo pokrzywdzeni. Ostatnio na zebraniu komisji elektrowni znalazły się na stole jako „corpus delicti" różne narzędzia, któremi w jakikolwiek bądź sposób przyczyniali się do oszukaństwa.

Czynią to osoby, mogące sumiennie zapłacić za prąd, a jednak posuwają się do tak bezczelnych, podłych wprost kradzieży.

Chcąc tejże sprawie kres położyć, komisja elektrowni postanowiła odcięcie prądu do tych, co w tak haniebny sposób oszukują. Sprawy te znajdą swój epilog przed sądem, który niewątpliwie surowo ukarze oszustów (inaczej ich nie można nazwać!)

Dotkliwa kara, jaka ich spotka, będzie ostrzeżeniem dla drugich, by nie dorabiali się w tak brzydki sposób. Ten, co chce tanim kosztem palić światło niech jak za dawnych czasów przyrządzi sobie „ogarek", ci zaś, co chcą koniecznie bezpłatnie mieć muzykę w domu, sprawią sobie harmonijkę.

W dniach najbliższych rozpoczną urzędować lotne komisje aby kontrolować stan przewodów elektrycznych czy nie zachodzi wypadek oszustwa.

Chwilowo nazwisk tych panów, co oszukiwali elektrownię nie podajemy; gdy jednak wypadki te powtórzą się, wymienimy wszystkich po nazwisku. Niech ogół wie, kto uchodzi za „prawowitego" a oszukuje. Tak długo dzban wodę nosi, aż ucho się urwie. Równie będzie z tymi, co oszukują ogół społeczeństwa.

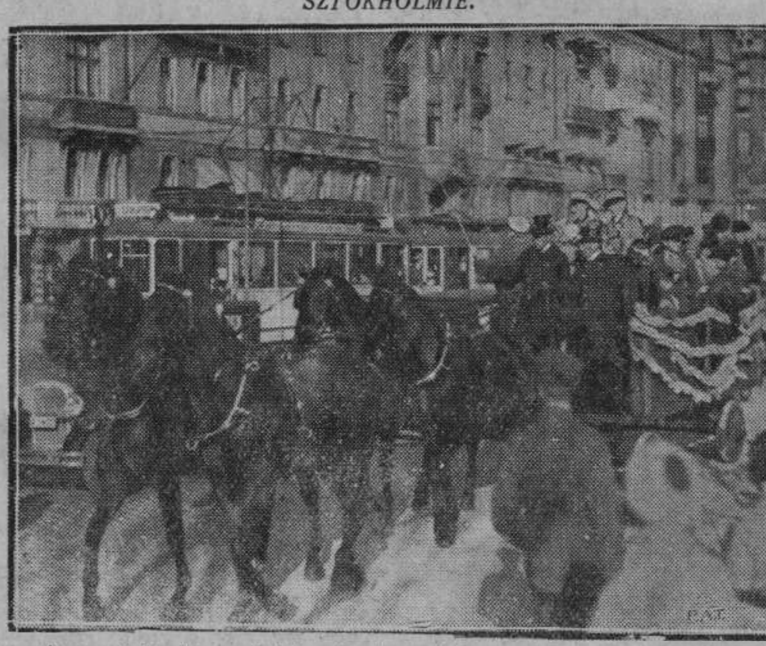
Ktokolwiek by zauważył jakieś oszustwo na szkodę elektrowni, winien donieść odpowiednim czynnikom. W ten sposób przyczynimy się do wytępienia złodziejstwa, oszustwa.

O ZWIĄZKU ELEKTRYFIKACYJNYM

(na melodję „Kujawiaka").

Elektrownia nasza, to istne strapienie,
Bo wszystkim mieszkańcom sprawia u-
(dręczenie
Oj dana!
Światło to nam daje, to znowu odbiera
Że każdy bezradny nieledwie umiera
Oj dana!
Bo już życie zbrzydło ludziom w całem
(mieście
Że niejeden mówi: niech was djabłów
(dwieście
Oj dana!
Niechże was tak karmią, jak wy nam
(świecicie
I za to partactwo tak słono liczycie
Oj dana!
Lecz cóż kto pomoże, elektrownia „głu-
(cha"
To też żalów miasta nigdy nie wysłucha.
Oj dana!

IMPATRYKULACJA STUDENTÓW UNIWERSYTETU W SZTOKHOLMIE.



Życie studenckie w każdym kraju posiada rozmaite tradycje ujawniające się w szczególności przy ważniejszych okazjach, impartrykulacja, egzaminy itp. — Na ilustracji naszej widzimy grupę studentów Uniwersytetu Sztokholmskiego objeżdżających w oryginalnym pojeździe ulice Sztokholmu po złożeniu egzaminów imatrykulacyjnych

Czas najwyższy skończyć z taką gospodarką

Niema dnia, aby prąd nas nie zawiódł. Raz godzinę przedpołudniem, drugi raz w południe a w inny znów dzień całe popołudnie brak prądu elektrycznego. Związek Elektryfikacyjny widocznie mało dba o swoich konsumentów skoro dopuszcza do tak skandalicznych wprost niedomagań przez które liczne zakłady czy to rzemieślnicze czy przemysłowe ponoszą olbrzymie szkody. Straty niepowetowane — kto je zwróci? Nikt! Bo nie chce się wziąć na barki tak ogromną bądź co bądź odpowiedzialność. Jeśli tak dalej pójdzie z dostawą prądu elektrycznego, — mamy wrażenie — niektóre zakłady mające zobowiązania wobec swej klienteli — stracą dziś tak trudny zarobek przez co powiększy się bezrobocie.

Przyznajemy, że może zdarzyć się czasem chwilowa przerwa w dostawie prądu spowodowana siłą wyższą.

Ale to nie może zdarzać się codziennie jak to jest w ostatnim czasie.

„Siły wyższe" to **z pewnością nieudolna gospodarka w kierownictwie zakładów.** Czas więc najwyższy, aby przeprowadzona została sanacja w administracji Zakładu, gdyż dłużej tego tolerować nie można.

Wczoraj po południu znowu nie było przez 3 godziny prądu z powodu „defektu", który się gdzieś tam zdarzył. Dziś także od 4,30 do blisko 10 rano nie było prądu.

Zakład nasz, zwłaszcza maszyny „linotypy" ogrzewane prądem stały wczoraj bezczynnie blisko 6 godzin a dziś także 6 godzin gdyż tyle potrzeba do rozgrzania metalu zdolnego do użytku. Linotypy zresztą stały także bezczynnie.

Zapytujemy się, kiedy się to nareszcie skończy???

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 5 lutego 1932 r.

— **Z powodu braku siły elektrycznej** dzisiejszy numer wychodzi z opóźnieniem, za co Szan. Czytelników przepraszamy.

— **Kto chce mieć a jeszcze niema kalendarza książkowego „Pomorzanin",** może go otrzymać **zupełnie bezpłatnie** o ile **zapisze „Głos Wąbrzeski" jeszcze na ten miesiąc.** O ile kto kupuje pojedyncze numery „Głosu" **kalendarza nie otrzyma,** gdyż przeznaczony jest tylko dla abonentów.

— **Program koncertu wokalno-instrumentalnego „Lutni", który odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski":**

1. Bajka — uwertura (orkiestra 67 p. p.) — Moniuszko; 2. Hasło „Lutni" — F. Szopski; 3. Hymn Pomorza — Zygm. Moczyński; 4. Pieśń latarnika — J. Herbeck (chór „Lutni"); 5. Gejsza — wiązanka (orkiestra 67 pp.) — S. Jonas; 6. Kosiarz — J. Gall; 7. Zdradziła mnie piosenka — W. Styś (chór „Lutni"); 8. Śpiące wojsko (chór z akompan. orkiestry).

Przerwa 10-minutowa.

9. Wiedeńskie dziewczęta (ork. 67 p. p.) — Zierer; 10. Trzysta buczków we dworze, 11. Hej harda dziewczyno, 12. Pieśń woj. z Raciborskiego (pieśni ludowe wyk. „Lutnia"); 13. Robert Szatan — Meyerbeer (ork. 67 pp.); 14. Chór wieśniaków z opery „Halka" („Lutnia") — St. Moniuszko; 15. Polonez z opery „Halka" („Lutnia" z akomp. orkiestry).

Bilety wcześniej do nabycia u p. K. Ziętaka, Rynek.

— **Kasa Chorych w Toruniu — oddział Wąbrzeźno.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę 7 bm. na okręg **Wąbrzeźno p. dr. Janiszewski,** zaś na okręg Kowalewo p. dr. **Owczarczak,** lekarze kasowi.

— **Póki czas jeszcze...** Wielu ludzi zostało uszczęśliwionych przez loterję. Dlaczego? Bo grając, wierzyli, że wygrają. Tak jest z każdym. Kup więc i Ty los Polskiej Loterji Państwowej a napewno wygrasz. Póki jeszcze czas, kupujcie losy w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego".

— **Mecz hokeyowy.** W najbliższą niedzielę, 7 bm. odbędzie się, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, mecz hokeyowy pomiędzy G. K. S. Brodnica a G. K. S. Wąbrzeźno. Początek meczu o godz. 2-giej po południu.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w sobotę 6 bm. o godzinie 6-tej wieczorem. (-)

— **Kino „Słońce".** Jenerał „Crak". Jest to film wytwórni czechosłowackiej, który po obejrzeniu go nigdy nie zagaśnie w pamięci widza, walory jego są tak artystyczne ujęte że poruszył oba kontynenty świata, dając widzowi pełną satysfakcję. Nadmienić wypada, że powyższy obraz przeszedł z wielką brawurą po największych ekranach świata. Film ten gorąco polecamy. (-)

— **Zakończenie Karnawału.** Przypominamy Szan. Obywatelstwu o mającej się odbyć w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej balu w wszystkich salach hotelu „Pod Orłem". Doborowa orkiestra. Czysty zysk przekazuje się dla najbiedniejszych naszego miasta.

Z powiatu

— **Orzechowo.** (Rozwój oddziału Strzeleckiego). Założony w tut. wiosce w ub. roku Oddział Związku Strzeleckiego rozwija się pomyślnie. Wygłaszane są odczyty z dziedziny naukowej i rzeczy ciekawych. Ostatnio z okazji rocznicy „Powstania Styczniowego" urządzono odczyt z przeźroczami, oraz przedstawienie pod tyt. „Pałka Madeja".

— **PŁUŻNICA.** (O Spółdzielni Elektryfikacyjnej.) O radosnej twórczości oraz popisach grona oraz „wybranych działaczy" wszechstronnie utalentowanych na placówkach gospodarczo-społecznych mających swą siedzibę w obrębie gminy Płużnica, niejednokrotnie zabierali głos w prasie miejscowi czytelnicy. Zdrowy odznak rzeczowej krytyki ze strony trzeźwo patrzących obywateli uważać należy za wielce pożądany objaw świadczący o wyrobieniu życiowym chociaż pewnego odłamu społeczeństwa na wsi, który już odróżnić umie szkodliwą działalność oraz fatalne pociągnięcia od sumiennej i etycznej pracy, ze strony zjawiających się

D Z I Ś
należy żądać od listonosza naszego pięknego kalendarza „Pomorzanina“. Ktoby kalendarza nie otrzymał, niech zgłosi się do listonosza, który pocztę przynosi.

od czasu do czasu tu i owdzie różnego rodzaju genjuszów.

Tacy uniwersalni przywódcy wybierają sobie przeważnie organizacje społeczne, placówki gospodarczo-społeczne lub wreszcie politykę na teren swoich popisów i zawdzięczając tupetowi jaki posiadają oraz wrodzonemu sprytowi w bardzo krótkim czasie zdołają otumanić łatwowiernych i prostodusznych ludzi ze wsi, że w końcu zdają się wszystkiem albo przynajmniej większości, iż bez tych apostołów nie mogłaby się utworzyć żadna organizacja, żadne towarzystwo, czy zebranie, lub temu podobne poczynania. Upływa zazwyczaj dłuższy czas zanim ogół spostrzeże i uświadomni sobie, że został wyprowadzony na manowce i że padł ofiarą swojej łatwowierności — jednak to następuje przeważnie dosyć późno — w czasie jak trudno jest już zawrócić z fałszywej drogi. Przywódcy jak tylko spostrzegą że utracili zaufanie i posłuch u ludzi, umykają, przenoszą się w dalsze strony szukać nowych terenów na eksperymenta swoje, pozostawiając po sobie roszczarowanie i zanieczyszczone placówki oraz organizacje na utrzymanie i rozbudowę których łatwowierny lud ponieść musi nowe ofiary zarówno w wytężonej pracy jak i w pieniądzach.

Dawno oczekiwane przez zainteresowanych oszczędności, zostały rzekomo ostatnio przez odpowiedzialne organa w tutejszej mleczarni Spółdzielczej oficjalnie zaprojektowane, celem jaknajrychlejszego wprowadzenia ich w życie. Należy spodziewać się, że projektowane ograniczenia w wydatkach pozwolą na nowo rozpocząć ponowną pracę placówce tej z korzyścią dla udziałowców i dostawców, tak, że udziałowcy doczekają się nareszcie po długich latach upragnionej dywidendy będącej wyrazem oszczędnego i racjonalnego prowadzenia Spółdzielni.

Nie możemy przy sposobności pominąć działalności i zamierzeń miejscowej Spółdzielni Elektryfikacyjnej. Tu z powodzeniem przytoczyć możnaby cytat z Hamleta: „W Państwie Duńskim dzieją się rzeczy niesamowite“. —

Otóż władze Spółdzielni tej zaangażowawszy placówkę na kolosalne sumy usiłują odpowiedzialności i ciężary zrzucić z siebie drogą nakłonienia gminy na przejęcie placówki czyli ugminienie jej. Ostatnie zebranie Rady Gminnej podobno uchwaliło już sprzedaż wszystkich gruntów gminnych a jest ich przeszło 200 morgów, i sumami uzyskanemi ze sprzedaży ziemi i jeziora pokryć częściowo zadłużenie Spółdzielni Elektryfikacyjnej. —

Należy przypuszczać, że do tego jednak nie dojdzie, gdyż chyba wyższe instancje samorządowe będą również miały w sprawie tej coś niecoś do powiedzenia. Do tej kwestji jeszcze przy sposobności powrócimy.

„Kosa“

WSKAZÓWKI ASTROLOGICZNE.

6. lutego! Wpływy mieszane. Wypadki, zranienia. Dzień, który powoduje nieporozumienia, rozdrażnienia, niezadowolenie i dysharmonję. Unikać zabaw i nie rozpoczynić nic nowego. Dodatni dzień dla samotności i pracy umysłowej.

7. lutego! Krytyczny dzień! Słońce w opozycji Jowisza. Krytyczny dla spekulacji, banków, władz, rządów. Niechęć do pracy duchowej — umysłowej. Nie rozpoczynać nic nowego. Unikać rozpoczęcia kuracji na choroby brzuszne i płuc.

8. lutego! Ogólnie dzień dodatni, powoduje większą przedsiębiorczość. Korzystny dzień dla kupiectwa, podróżujących, malarzy, mówców i dziennikarzy. Lecz dzień krytyczny dla polityków, rolników gospodarzy. — Dzień dodatni dla reform państwowych i pisania ważnych listów — korespondencji — związku małżeńskiego i spraw sercowych. Lecz unikać należy rozrzutności. Katastrofy żywiołowe możliwe!

9. lutego! Dodatni dzień dla finanserji i sądownictwa, dla adwokatów i osób z sfer duchowieństwa zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Liczne katastrofy i wypadki z powodu popędliwości i wielkiego pośpiechu. Niekorzystny dzień dla lotnictwa, liczne zranienia głowy. Krytyczny dzień dla rozpoczęcia kuracji chorób nerwowych, nerek i głowy.

J. Wostal, astrolog.

SKŁADAJCIE OFIARY NA RZECZ L. O. P. P.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Lutnia.** Dziś wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się lekcja śpiewu.

— **Pomorski Związek Osadników.** Zebrania Pomorskiego Związku Osadników Rolnych odbędą się w niedzielę, dnia 7 lutego br. o godz. 12 w poł. w **Kowalewie w sali Schreibera, o godz. 16** po poł. w **Podzamku Gol.** w **salce gminnej.**

Sekretarjat Zw. Osadn. Roln. pow. Wąbrz.

— **Związek Inwalidów Wojennych R. P. Wąbrzeźno.** Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 7 lutego **br. o godz.** 2-giej po poł. w „Hotelu Dwór **Wąbrzeski**“ z następującem programem:

Zagajenie i przywitanie gości, wybór marszałka zebrania, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum staremu zarządowi, wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i radnych członków zarządu, sprawy wewnętrzne, wolne głosy i wnioski, zakończenie.

Z powodu przyjazdu na zebranie delegata z zarządu wojewódzkiego, który wygłosi referat przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.**